Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok IV. Katowce, dnia 15 czerwca 1930 r. Nr. 12.

Adres Redakcji i Administracji **Katowice, ul. Szopena 16/I.** | Telefon 9-47 P. K. O. konto nr. 303.408, | **Prenumerata:** rocznie zł. 7.50. kwartalnie zł. 2.00.

W DNIU 5 i 6 LIPCA 1930 ROKU

Ochotn. Straż Poż. Katowice-Bogucice

OBCHODZI

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWĄ

50-LETNIEGO ISTNIENIA

POŁĄCZONĄ

Z Walnym Zjazdem delegatów Związku Straży Poż. Wojew. Śl.

PROGRAM ZJAZDU I UROCZYSTOŚCI:

W dniu 5 lipca 1930 r.

Godzina 6-ta rano — Msza św. za poległych i zmarłych strażaków;
„ 17,00 — Przyjmowanie Gości na boisku Ochotn. Straży Poż.;
„ 18,00 — Koncert na boisku straży;
„ 19,00 — Pokaz obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej;
„ 20,00 — Defilada czynnych w pokazie straży pożarnych;
„ 20,30 — Akademja przy udziale orkiestry policyjnej i występów amatorskich.

W dniu 6 lipca 1930 r.

Godzina 5,30 — Pobudka;
„ 7,00 — Przyjmowanie Gości;
„ 8,30 — Wyruszenie pochodem po sztandar i do kościoła;
„ 9,00 — Uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem powstańców, ślubowanie na sztandar i dekoracja odznaczonych członków;
„ 12,30 — Obrady Walnego Zjazdu Delegatów Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego;
„ 15,00 — Koncert w ogrodzie p. Kozy;
„ 20,00 — Zabawy taneczne.

Różne źródła wody w przemyśle.

Do główniejszych zasad skutecznego zwalczania groźnych pożarów należy, prócz wiedzy pożarniczej i rozporządzania silnemi pompami motorowemi, również posiadanie znaczniejszych ilości wody a to z różnych źródeł. Nie powinniśmy się czuć absolutnie zaspokojeni, jeżeli posiadamy wodociągi z silnem ciśnieniem jako źródła wody, lecz szukać oprócz tego jeszcze i innych niezależnych od pierwszego, aby mieć pewność, że w razie wybuchu jakiegoś groźnego pożaru, gdyby jedno ze źródeł nas zawiodło, nie będziemy zmuszeni stać bezradnie nie wiedząc co począć. Jak z praktyki jest nam wiadomo, że i wodociągi, które stanowią najlepsze źródło wody dla celów pożarniczych, podczas pożarów już nieraz zawiodły i odmówiły posłuszeństwa. Stało się to przeważnie z powodu pęknięcia rur wodociągowych, zaś rzadziej przez uszkodzenie samych maszyn.

Przeważnie w przemyśle, gdzie jeden pożar w krótkim czasie pochłonąć może całe warsztaty pracy i wyrządzić miljonowe szkody, a prócz szkód materjalnych pozbawi chleba całe setki robotników, strażom pożarnym zadanie posiadania rezerwowych źródeł wody powinno leżeć najwięcej na sercu.

Celem tego artykułu jest podzielić się z druhami zagadnieniem z tej dziedziny naszego pożarnictwa i w krótkich słowach wskazać na źródła stojące nam do użytku, a czekające na ich wykorzystanie. Do źródeł takich zaliczamy na pierwszym miejscu baseny w kotłowniach. Nieomal wszystkie fabryki i większe zakłady przemysłowe jak: browary, młyny parowe i t. p., nieliczące już przemysłu ciężkiego, posiadają własne kotłownie, których pompy dostarczające wodę do kotłów parowych, posiadają baseny z większym zapasem wody, które w łatwy sposób dają się wykorzystać do celów pożarniczych. Źródło to umożliwia nam czerpanie wody na dwa sposoby a mianowicie:

1) Użycie samej pompy jako pompy stacjonowanej do ciśnienia wody na miejsce pożaru, jest to sposób przy którym zbędne jest użycie sikawki własnej, zaś drugi to czerpanie wody wprost z basenu za pomocą sikawki strażackiej. Przy pierwszym sposobie wystarczy przymontowanie do nasady tłocznej danej dompy jednego wentyla z jednym lub dwoma łącznikami normalnemi używanemi w strzżach, nalepiej średnicy 75 mm. Sposób ten, dla osiągnięcia źródła wody jest jednym z najkorzystniejszych. Wystarczy podczas pożaru przyłączenie węży strażackich do wentyla przymocowanego do nasady tłocznej i puszczenie pompy w ruch, by osiągnąć 8—10 atm. ciśnienia.

Do drugiego sposobu, to znaczy do czerpania wody wprost z basenu sikawką strażacką, wystarczy wybicie otworu w murze wielkości 400 mm. w kwadracie, przez który wkładamy węża ssawnego od sikawki stażackiej do basenu, celem ssania wody jak z rzek lub innych większych zbiorowisk. Otwór należy zaopatrzyć najlepiej w drzwiczki do zamknięcia, by przez zawieranie otworu zapobiec zamarznięciu wody w pompach podczas pory zimowej.

Jako dalsze źródła wody, służyć nam mogą baseny chłodnic. Tak jak nieomal każda fabryka posiada kotłownię, tak samo też posiada i chłodnie. Pod chłodnicami znajdują się baseny różnej wielkości zawierające od 250—1500 m. sześciennych wody. Woda ta wystarczy nam do pracy nawet kilkoma sikawkami motorowemi na cały szereg godzin, a więc do zwalczania nawet dosyć groźnego pożaru. Łatwe korzystanie wody z tego źródła zależne będzie od stanu dróg dojazdowych, ponieważ chłodnice te buduje się przeważnie na uboczu zakładów i dla ciężkich pojazdów w trudno dostępnych miejscach. Zadaniem naszem więc będzie czuwać nad dobrym stanem dojazdu do tychże.

Inne źródła wody, jednakowoż tylko w kopalniach, znajdziemy przez wykorzystanie wody wypompywanej z wewnątrz kopalni. Rury które wychodzą z szybów, można tak samo jak pompy w kotłowniach, a to na każdem piętrze nadszybu, zaopatrzyć w wentyle z łącznikami, do których można w każdej chwili przyłączyć węże i wykorzystać wodę tą dla celów pożarniczych. Aby dać możność i robotnikom na takich miejscach pracującym tłumienia pożaru jeszcze przed przybyciem straży pożarnej, należy umieścić na poszczególnych piętrach skrzynki z wężami i prądownicami, to znaczy zaopatrzyć je w urządzenia lokalne.

Jako następne źródła wody służą nam w pobliżu znajdujące się rzeczki, potoki i stawy. Chcąc zaś aby w każdej chwili z takowych szybko można było korzystać, należy je uprzednio do tego przygotować a mianowicie: najdostępniejsze miejsca do czerpania wody bądź to w rzece lub stawie należy pogłębić i tamże w budować skrzynki w celu chronienia sit przed zanieczyszczeniem. Drugim sposobem jest umieszczanie rur żelaznych, służących jako przewód w zamian węży ssących. Rury te powinny być zbudowane w ten sposób, żeby jednym końcem zaopatrzony w sito były zanurzone stale w wodzie, zaś drugim zaopatrzonym w półłącznik węża ssawnego, wystawały nad brzeg. W zakładach przemysłowych pozbawionych wyżej wymienionych źródeł wody, należy specjalnie budować baseny lub sztuczne stawy z dopływem wody wodociągowej. Zawartość takiego basenu lub stawu winna wynosić conajmniej 30 m. sześc.

Znów w zakładach, jakiemi są fabryki kwasu siarczanego, jest bardzo utrudnione i niebezpieczne zbliżanie się z pojazdami i narzędziami strażackiemi do pożaru. Przeto, aby uniknąć jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, zaleca się przeprowadzanie podziemnych rurociągów, w zamian węży tłocznych, od miejcca zupełnie oddalonego, to jest gdzie sikawką bez narażenia jej i węży możnaby czerpać wodę, aż do pobliskich miejsc obok budynków, skąd przy pomocy doczepionych krótkich węży i tej samej ilości wody, można pożar skutecznie ugasić.

Także zaznaczyć trzeba, że wody odpływające z fabryk chemicznych i t. p. bardzo niszczą węże. Więc pragnący z niej korzystać w przyszłości, winni je poddać badaniom laboratoryjnym. Po okazaniu się, że woda jest szkodliwą na węże, nie należy jej używać. Zaś przy pożarach groźnych, które wyrządzić mogłyby olbrzymie szkody, użycie i tej wody będzie celowem, ponieważ węże zniszczone stanowić będą znikomą stratę, wobec uratowanych budynków fabrycznych.

L. SLĄZAK.

POŻARY KOMINOWE.

Chociaż statystyka pożarów na terenie górnego śląska za ubiegłe lata nie wykazuje znaczniejszej ilości pożarów kominowych, to jednakże tego rodzaju pożary dość często się zdarzają, a nawet w skutkach nieraz stają się groźnemi i trudnemi do opanowania. Dla tego też powinniśmy się trochę więcej zainteresować niemi, a szczególnie sposobem gaszenia ich w zarodku.

W tym celu postanowiłem z Szanownymi Druhami, chociaż w skróceniu, podzielić się wiadomościami o przyczynie powstawania pożarów kominowych, jak i ich zwalczaniu.

A więc powodem powstawania wszystkich pożarów kominowych są sadze, które wytwarzają się wskutek niezupełnego spalenia się ciała opałowego. W tym czasie, kiedy w piecu spala się jakiekolwiek paliwo, wtedy wytwarzające się sadze nieznacznie osiadają w piecu, rurze od pieca i na wewnętrznych ścianach kanału komina. Zaś przy odpowiedniej temperaturze zapalają się one i wywołują tak zwany pożar kominowy. Sadze kominowe nie są jednakowe jakby się zdawało. Rodzaj ich jest uzależniony od paliwa, jakim pali się w piecach. To też sadze dzielimy na pięć rodzaji a mianowicie: błyszczące, tłuste, twarde, lekkie czarne i lekki pył.

Najniebezpieczniejszemi są sadze błyszczące, które w postaci twardo-czarnej warstwy, powstają od palenia przeważnie mokrem drzewem. Największą przyczyną tworzenia się sadzy, są źle palące się piece i wadliwie zbudowane kominy. Samo tworzenie się warstwy z osiadających sadzy, jest tak nieznaczne, że trudnem jest do zauważenia chyba, że przypadkowo jakiś kawałek takiej warstwy oderwie się i spadnie do komina. Usunięcie z komina sadzy błyszczących. przedstawia pewną trudność, ponieważ narzędzia kominiarskie, jakich używa się do czyszczenia kominów, ześlizgują się po gładkiej powierzchni i pozostawiają nadal całe masy tej błyszczącej polewy sadzy. Więc jako jedyny i skuteczny środek do zupełnego usunięcia ich, to jest tak zwane wypalanie komina, które jednakże może nastąpić jedynie pod nadzorem siły fachowej, to jest kominiarza. Takie wypalanie komina trwa kilka godzin. Sadze błyszczące są łatwo zapalnemi i palą się jasnym płomieniem. Zaś przy wysokiej temperaturze wydzielają się ogromne kłęby dymu i z warstwy sadzy formują się pęcherze, które najczęściej powodują zatkanie się komina, a przez to pod naporem nagromadzonych tam gazów, może nastąpić rozsadzenie takowego.

Sadze tłuste powstają tak samo jak błyszczące z mokrego drzewa, lecz są mniej niebezpiecznemi, ponieważ posiadają wysoką temperaturę zapalną, przez co też trudniej zapalają się. Za to sadze tłuste z chwilą kiedy zwilgotnieją, zatykają rury i wszelkie otwory do komina.

Sadze twarde są to nic innego, jak tylko sadze tłuste w wysuszonym stanie, które podobne są do błyszczących, tylko twardsze i trudniej zapalne od tych ostatnich. Znów z chwilą kiedy się zapalą to palą się o wiele silniej, ponieważ zawierają w sobie wielką ilość węglowodorów.

Sadze lekkie — czarne powstają z węgla kamiennego i różnią się od poprzednich tem, że tylko się tlą a nie palą się płomieniem. To też mniemanie nie jednego jest mylne, że ich tlenie jest mniej niebezpieczne dla spowodowania jakiegokolwiek pożaru. Przeciwnie, takie sadze mogą się przedostać przez szczeliny w kominie na belki tamże przyległe i przy dostępie powietrza spowodować pożar jakiejkolwiek części budynku.

Sadze lekkie (pył) powstają przeważnie z suchego lekkiego drzewa, wysuszonego torfu i węgla brunatnego. Zaś własności posiadają takie same jak sadze lekkie-czarne.

Z tego też wynika, że jedną z największych przyczyn powstania pożarów kominowych, jest lekomyślne i za ostre palenie w piecach.

Ostrem paleniem nazywamy mocne naładowanie pieca łatwopalnym paliwem. Wtedy płomień wprost przedostaje się do wewnątrz komina, od którego zapalają się sadze i wtenczas powstaje pożar kominowy. Do winy takiego pożaru najczęściej nikt przyznać się niechce i przeważnie winę składają na kominiarza, który według ich zdania komin nie przepisowo wyczyścił. Zdarzały się jednak wypadki, że nawet na drugi dzień po dobrem i przepisowem wyczyszczeniu komina wybuchł pożar. Wina tylko wtenczas spadnie na kominiarza, o ile tenże zauważy w kominie sadze błyszczące a nie zawiadomi o tem właściciela domu, lub nie nalega do wypalenia tychże.

Drugą przyczyną powstania pożarów kominowych jest niepalenie się w piecu z powodów atmosferycznych (promieni słonecznych lub ciśnienia wiatru). Wtedy przeważnie z powodu nieznajomości lub niedołęstwa rozpalają ogień w kominie w celu zagrzania go, co powoduje zapalenie się sadzy błyszczącej i tem samem powstaje pożar kominowy. Dla rozgrzania komina w zupełności wystarczy w nim lub jego kanałach zapalić kawałek papieru, a wtedy przez powiew ciepłego powietrza wypędza się z komina tak zwane powietrze duszne i następuje normalne palenie się w piecu.

Wyżej wymienione rozpalanie piecy spowodowało już wiele pożarów, które tak samo jak i inne, wywołują wielką panikę i zdenerwowanie wśród miejscowej ludności. Jak z powyższego widzimy, najczęstszym powodem pożarów kominowych jest nie co innego, jak tylko nieumiejętne palenie w piecach. Do tego także musimy zaliczyć podpalanie w piecach benzyną, naftą, oliwą i tp. A więc aby uniknąć podobnych pożarów, powinno palić się w piecu tak, ażeby płomień nie przedostawał się do komina, wtedy nigdy nie wzniecimy pożaru kominowego. Jeżeli zaś komin w którym zapaliły się sadze, jest jeszcze silny, wszelkie otwory służące do czyszczenia takowego są dobrze pozawierane i łatwopalne przedmioty od niego usunięte, to wtedy przy tych warunkach można być pewnym, że komin pożar wytrzyma i obawa o niebezpieczeństwo jest zbyteczna. W każdym bądź razie o zapaleniu się sadzy w kominie należy powiadomić kominiarza i zawezwać straż pożarną, która postara się zabezpieczyć budynki przed niebezpieczeństwem.

Przystępując do omówienia sposobu zwalczania pożarów kominowych muszę zaznaczyć, że jedną z pierwszych zasad to jest dać się wypalić sadzom w kominie. Zaś przed buchającymi iskrami z komina, należy strzec bacznie budynek sam jak i inne w pobliżu i w kierunku wiatru stojące, aby niedopuścić do ich zapalenia się. Czyni się to w następujący sposób: obsadza się dachy wszystkich zagrożonych budynków ludźmi, zaopatrzonymi w wiadra z wodą, w tłumnice lub z braku takowych w mokre szmaty, których zadaniem jest gasić spadające iskry. Znów w czasie jakiejś burzy lub silnego wiatru, może zajść potrzeba polewania dachów zagrożonych budynków, wodą z linij wężowych. Jednocześnie w budynku samem ustawia się na każdym piętrze po jednym strażaku zaopatrzonych w wiadra z wodą lub gliną. Tych zaś za-

daniem jest badanie palącego się komina na jego wytrwałość i zwracanie uwagi na szczeliny i pęknięcia w tymże, aby palących się sadzy nie dopuścić strych, które mogłyby spowodować zapalenie się dachu. Strażak zauważywszy w kominie jakąkolwiek szczelinę lub pęknięcie, winien je natychmiast zalepić gliną. Tak samo nie należy zapominać o otworach kominowych w piwnicach, od który należy jaknajszybciej odsunąć łatwopalne przedmioty, a spadające z komina palące się sadze chwytać do wiadra z wodą. Czas zupełnego wypalenia się sadzy w kominie może trwać jak już nadmieniłem, kilka godzin i nikomu nie grozi jakiekolwiek niebezpieczeństwo, jeżeli dzieje się to pod nadzorem fachowym.

Dla większego bezpieczeństwa należy jeszcze zakładać siatkę na wierzch komina. Gorzej przedstawie się sprawa gdy panuje silny wiatr. Wtedy nie możemy poprzestać na wypaleniu się sadzy, a musimy przystąpić do najszybszego zwalczania go, aby nie dopuścić do zapalenia się samych budynków. Ażeby szybko zwalczyć pożar kominowy, należy postąpić następująco:

Wszystkie kanały jak i rury prowadzące do palącego się komina należy szczelnie pozalepiać przez co pożarowi odcina się dopływ powietrza atmosferycznego. Jak nam wiadomo, że bez tlenu nic istnieć nie może, tak też i ogień bez dopływu tlenu gaśnie natychmiast. Ten sposób gaszenia pożarów kominowych chociaż jest dość trudny, to jednakże bezpieczny i najskuteczniejszy. Podczas palenia się sadzy błyszczących wytwarzają się z nich pęcherze, które równocześnie powiększają się na kształt gąbki i łącząc się ze sobą zatykają komin. Takie zatkanie się komina odcina do niego dopływ powietrza atmosferycznego co spowodować może rozsadzenie tegoż. Aby uniknąć tak niebezpiecznego i szkodliwego wypadku, należy podczas wypalenia od czasu do czasu wrzucać do wewnątrz komina kawałki żelaznego łańcucha długości od 1 do $1^1/_2$ metra lub newet małe kamienie. Rzucane przedmioty szarpią pęcherze a tem samem umożliwiają przewiew powietrza, jak również zaraz po wypaleniu się tegoż ułatwiają kominiarzowi oczyszczenie go, ponieważ sadze w gorącym stanie łatwiej dają się usunąć.

Drugim środkiem do zwalczania pożaru jest palenie siarki na dnie komina. Szybkie palenie się siarki wytwarza żar i ogromne ilości tlenku węgla oraz zużywa tlen i jednocześnie niedopuszcza świeżego.

Tu znów brakiem tlenu tłumimy pożar, środek ten chociaż jest pewny, to jednakże w praktyce nie łatwy, a to z tych powodów, że nie zawsze z sobą będziemy mieli dostateczną ilość siarki.

Na mniemania straży pożarnych, że gaszenie pożarów kominowych wodą, pociąga za sobą rozsadzanie kominów, muszę odpowiedzieć, że rzecz ta nie jest jeszcze dokładnie zbadana i potrzebuje pewnych doświadczeń. Straż pożarna miasta Wiednia naprzykład gasiła do roku 1920 każdy pożar kominowy tylko wodą. Czyniono to w ten sposób, że lano z wyższych pięter domów do sąsiednich kanałów kominowych wodę lecz nigdy do zajętego pożarem kanału komina. I przez te długie lata nie stwierdzono ani jednego wypadku pęknięcia lub rozsadzenia komina. Rozchodziło się tu przeważnie o kominy tak zwane ruskie, ale i z innymi kominami obchodzono się w ten sposób, nie notując jakichkolwiek wypadków. Dla tego też, jak znów z powyższego widzimy, ten sposób gaszenia pożarów kominowych stawia nas przed trudną zagadkę której rozwiązaniem powinniśmy się zająć.

Wyobraźmy sobie, że w pewnej miejscowości gospodarskiej, która posiada zabudowania tylko z dachami tak zwanemi miękkimi (są to dachy kryte słomą lub papą) wybucha pożar kominowy i to w czasia wielkiej burzy. Kierownik straży, aby w takich warunkach móc zabezpieczyć budynki danej miejscowości przed zapaleniem sie od rozlatujących się iskier, musi mieć do dyspozycji odpowiednią ilość strażaków i narzędzi pożarniczych. Z chwilą kiedy tego wszystkiego nie posiada, wtedy przez swoje mniemanie, że do palącego się komina wody lać nie wolno, narazić może całą miejscowość na bardzo wielkie niebezpieczeństwo. Dla tego też przy takich pożarach, jakiemi są kominowe, kierownicy straży powinni się nader szybko orjentować i być zdecydowani na wszystko. Zadaniem więc każdego kierownika straży przyjeżdżającego do takiego pożaru, jest zadać sobie dwa pytania a mianowicie: Czy dana miejscowość jest zagrożona, lub też nie? Jeżeli tak, to wtedy należy użyć wszystkich nawet i tych najradykalniejszych, stojących mu do dyspozycji środków, by pożar jaknajszybciej zwalczyć. Lepiej jednak zburzyć jeden komin, niż narazić całą okolicę na kilkutysięczną stratę.

L. SLĄZAK.

Dział Oficjalny Związku.

GŁÓWNY ZW. STRAŻY POŻ.
Rzeczypospolitej Polskiej
Nr. 2493.
—o—

Okólnikowo nr. 31.

Uchwałą Zjazdu Biskupów Polskich wzbronione zostało pocztom sztandarowym stowarzyszeń i organizacyj społecznych wchodzenie do kościoła z nakrytemi głowami. Ponieważ poczty sztandarowe Straży Pożarnych wchodziły dotychczas do kościołów w kaskach — przeto w ostatnich czasach dochodziło na tem tle między Strażami Pożarnemi a duchowieństwem do częstych nieporozumień. W związku z powyższem, Główny Związek zwrócił się do Kurji Arcybiskupiej w Warszawie z prośbą o cofnięcie powyższego zakazu. Sprawa ta będzie jednakże mogła być rozpatrzona dopiero na najbliższym Zjeździe Ks. Ks. Biskupów.

Wobec powyższego zechcą WWDruhowie poczynić u miejscowych władz kościelnych starania, zmierzające do uzyskania czasowego zawieszenia powyższego zarządzenia na obszarze tam. djecezji co być może da pomyślne rezultaty, gdyż poszczególnym zarządom djecezyj przysługuje prawo czasowego zawieszania zarządzeń. W każdym razie należy omówić z władzami kościelnemi całe zagadnienie tak, aby usunąć możliwość konfliktów, które mogłyby ujemnie wpłynąć na przebieg uroczystości. Jako zasadę przyjąć należy, iż poczty sztandarowe występujące w uzbrojeniu bojowem nie mogą zdejmować kasków, przyczem winny raczej pozostać przed kościołem.

O ustalonych w tej sprawie wytycznych postępowania należy dokładnie poinformować wszystkie

Okręgi i Straże Pożarne, odpis zarządzenia prosimy przesłać do Gł Związku.

C Z O Ł E M!

Prezes Gł. Zw. Str. Poż. R. P.
Inż. ST. TWARDO

Inspektor Naczelny
SZYMON JAROSZEWSKI.

GŁÓWNY ZW. STRAŻY POŻ. R. P.
Warszawa, Poznańska 11.
L. dz. 2793.

—o—

Okólnikowo nr. 35.

Niniejszem podajemy do wiadomości WDruhów co następuje:

W wyniku stałego rozwoju prac technicznych Głównego Związku oraz wzrastających potrzeb Strażactwa — dotychczasowy okres prac Wydziału Technicznego Biura Głównego Związku został rozszerzony w ten sposób, iż utworzone zostały 2 Wydziały, t. j. Wyszkoleniowo-Inspekcyjny i drugi Techniczny.

Na stanowisko Kierownika W-łu Technicznego powołany został p. inż. dypl. Eugenjusz Kosewski; Kierownikiem W-łu Wyszkol.-Inspekc. pozostaje nadal jako p. o. —podinpsektor Józef Mikuła.

Do zakresu najważniejszych prac W-łu Technicznego należeć będzie: 1) udzielanie Związkom i Strażom Pożarym porad i wskazówek w zakresie budowy narzędzi pożarniczych; 2) przeprowadzanie wszelkich prób i ekspertyz narzędzi zarówno dla firm, jak i to w pierwszym rzędzie, na życzenie poszczególnych Związków i Straży oraz 3) praca konstrukcyjna w zakresie ulepszania i normalizacji narzędzi i taborów pożarniczych.

Wobec tego, że w ostatnich czasach bardzo wiele Straży Pożarnych zakupuje moto-pompy, wozy rekwizytowe samochodowe, drabiny i t. p. bez przeprowadzania należytych prób przy odbiorze — bądź też zwraca się do Głównego Związku o dokonanie przyjęcia w ostatniej chwili — prosimy o powiadomienie Okręgów i Straży Pożarnych zrzeszonych w tamt. Związku, iż mogą one korzystać obecnie z usług Głównego Związku w zakresie porad fachowych, próbowania i przyjmowania wszelkiego rodzaju narzędzi i sprzętu pożarniczego.

Straż Pożarna, która zamawia moto-pompę lub samochodowy wóz rekwizytowy, powinna zawiadomić o powyższem Główny Związek, który będzie mógł roztoczyć nadzór nad wykonyw. zamówienia. Tą drogą unikną Straże Pożarne strat, jakie wynikają z zakupywania nieodpowiednio zbudowanych nadwozi i innych niepraktycznych lub nie solidnie wykonanych narzędzi pożarniczych. (Np. ostatnio proszono Główny Związek o przyjęcie gotowego już wozu rekwizytowego, samochodowego, ktorego pełne obciążenie nadwozia o 35% przewyższało maksymalną zdolność nośną podwozia; podobne fakty stwierdzone w innych wypadkach, były przyczyną katastrof, które skończyły się zniszczeniem wozu i pokaleczeniem, a nawet śmiercią strażaków).

Jednocześnie prosimy o komunikowanie nam wszelkich spostrzeżeń, uwag i wniosków, dotyczących zakresu prac nowoutworzonego W-łu Technicznego, gdyż posłużą nam one do opracowania ścisłego programu jego działania, stosownie do ważności i pilności zgłoszonych potrzeb.

C z o ł e m!

Prezes Gł. Zw. Str. Poż. R. P.
Inż. ST. TWARDO.

Inspektor naczelny
SZYMON JAROSZEWSKI.

ZWIĄZEK STR. POŻ. WOJ. SL.
Z A R Z Ą D
N.r 557-I

—o—

Okólnikowo

Do wszystkich Zarządów Pow. Związków Straży Pożarnych

Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego na swem posiedzeniu w dniu 12 listopada 1929 roku uchwalił zwołać Walne Zgromadzenie w bieżącym roku do miasta Katowice—Bogucice.

Stosownie do powziętej uchwały Zarządu odbędzie się dnia 6-go lipca 1930 r. o godzinie 12,30 popołudniu posiedzenie delegatów na sali p. Kozy w dzielnicy miasta — Bogucice.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i przywitanie delegatów oraz Przedstawicieli Władz i Gości;
2) Stwierdzenie delegatów;
3) Odczytanie protokółu poprzedniego zgromadzenia delegatów;
4) Sprawozdania:
   a) Zarządu,
   b) Inspektora i redaktora,
   c) Skarbnika,
   d) Komisji Rewizyjnej;
5) Udzielenie Zarządowi pokwitowania;
6) Wybory do Władz Związku w myśl nowego statutu;
7) Wybór miejsca następnego Walnego Zgromadzenia;
8) Załatwienie wniosków i zakończenie.

O powyższem komunikujemy po myśli § 19 statutu Związku z dnia 1 czerwca 1930 r. z poleceniem nadesłania ewentualnych wniosków dwa tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Nadmieniamy, że Związki Powiatowe Straży Pożarnych posiadają na każde rozpoczęte 100 czł. czynnych i na każde pełne lub rozpoczęte 10000 mieszkańców gmin będących ich członkami jeden głos.

Delegaci winni posiadać ostemplowaną legitymację wystawioną przez Zarząd Powiatowego Zw. i według poniżej podanego wzoru. Jeden przedstawiciel nie może na Walnem Zgromadzeniu mieć więcej niż cztery głosy.

Do dnia 28 czerwca 1930 r., upraszamy uprzejmie o nadesłanie wykazu delegatów. Zaznaczamy, że po myśli § 22 statutu każdy Powiatowy Związek do Rady Związku Wybierać będzie na Walnem Zgromadzeniu dwóch przedstawicieli.

Z A R Z Ą D.

Prezes (—) MILDNER

Sekretarz (—) BARON.

Legitymacja.

Druh-Pan ....

zamieszkały w .... został wybrany na delegata na Zjazd delegatów Związku Straży Pożarnych Woj. Sląskiego, które się odbędzie

dnia 6 lipca br. na sali p. Kozy w Bogucicach.

Wymieniony jest upoważniony do oddania głosów.

........, dnia .... 1930 r.

ZARZĄD.
POWIATOWEGO ZW. SRAŻY POŻ.

Posiedzenie Zarządu Związku Wojewódzkiego.

W piątek dnia 30 maja br. w godzinach popołudniowych, odbyło się w gmachu Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach, pod przewodnictwem Prezesa mec. Mildnera, Posiedzenie Zarządu Zw. Straży Pożarnych Województwa Śląskiego przy udziale członków: Broncel, Grześ, Baron, Pachelski, Ślązak, Koj, Rzeźniczek, Tomeczek, Markieton, Kołek, Wieczorek i Widuch.

Obok załatwienia spraw bieżących, głównym tematem obrad tego posiedzenia Zarządu była sprawa uzgodnienia nadesłanych przez poszczególne Powiatowe Związki Straży Pożarnych, wniosków z brzmieniem nowego statutu, jaki, według nadesłanego z centrali statutu wzorowego, przyjęty został przez Walne Zgrom. delegatów w dniu 1 września 1929 roku.

Po obszernej dyskusji, postanowiono wprowadzić w życie, z mocą uchwały Walnego Zgromadzenia z dniem 1 czerwca br. nowy statut w brzmieniu zamieszczonem w 11 numerze dwutygodnika „Strażak Śląski“ (z dnia 1 czerwca br.).

Jednocześnie ustalono porządek obrad Walnego Zgromadzenia delegatów w dniu 6 lipca b. r. w Katowicach — Bogucicach następujący:

1) Zagajenie i przywitanie delegatów oraz przedstawicieli Władz i Gości;
2) Stwierdzenie liczby delegatów;
3) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia delegatów;
4) Sprawozdania:
   a) Zarządu,
   b) Inspektora,
   c) Redaktora,
   d) Skarbnika,
   e) Komisji Rewizyjnej.
5) Udzielenie Zarządowi pokwitowania;
6) Wybory Władz Związku według nowego statutu (§ 20 lit. d i e, Zarządu i Kom. Rewizyjnej);
7) Wybór miejsca następnego Walnego Zgromadzenia;
8) Załatwienie wniosków i zakończenie.

UWAGA: Stosownie do § 19 statutu Związku tylko te wnioski członków mogą być rozpatrywane na Walnem Zgromadzeniu, które zostały nadesłane na piśmie do Zarządu przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem Waln. Zgromadzenia.

Po ustaleniu powyższego porządku obrad, Prezes mec. Mildner zamknął obrady Zarządu Związku hasłem „Czołem“.!

Posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej.

W dniu 5 czerwca br., w godzinach popołudniowych, w lokalu Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach, odbyło się miesięczne posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej przy obecności członków: inp. Pachelski, Baron, Rzeźniczek, Ślązak, Koszyk, Suchy i Wiedemann, — kpt. Mierzejewski usprawiedliwił swą nieobecność na posiedzeniu, przebywaniem na ćwiczeniach wojskowych.

Przed posiedzeniem wzięto udział w pokazach doświadczalnych wyrobów Fabryki Środków Ogniochronnych i Konserwacyjnych „Ogniochron“ w Oświęcimiu. Pokazy urządzano na placu straży zawodowej. Ponieważ szereg powodów złożyło się na wyniki niedostateczne dla zasadniczej oceny wartości demonstrowanych fabrykatów, przeto zgodzono się na zorganizowanie identycznych pokazów w innym czasie.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu posiedzenia Śląskiej Kom. Techn. z dnia 22 maja 1930 roku, przewodniczący insp. Pachelski zreferował obszernie zasady chemiczne preparatów, któremi przesyca się tkaniny i drzewo celem zwiększenia ich odporności na działanie ognia, oraz wykazał powody dla których wyżej wspomniany pokaz nie dał dodatnich rezultatów. — Po dłuższej dyskusji na ten temat, Śląska Komisja Techniczna postanowiła uczęszczać gremjalnie w podobnych pokazach, tudzież badać gruntownie istotną wartość wszelkich pomysłów zmierzających do zwiększania bezpieczeństwa pożarowego.

Następnym punktem obrad Śl. Kom. Techn. była sprawa układu redakcyjnego i planu administracyjnego „Kieszonkowego Kalendarza Strażaka Śląskiego na 1930 r.“

Po obszernej dyskusji i krytyce Kalendarza tegorocznego, postanowiono w zakresie układu redakcyjnego, uwzględnić następujące nowe działy: a) dane organizacyjne o Głównym Związku Str. Poż. Rz. P. i Związku Str. Poż. Wojew. Śląskiego i Zw. Powiatowych; b) instrukcja ćwiczebna ze sprzętem przeciwgazowym i obsługa instrumentów i aparatów z zakresu O. P. G. i O. P. L; c) dystynkcje starszeństwa i przepisy regulaminu umundurowania; d) chemia pożarnicza; e) tablice matematyczne dla obliczenia sprawności sikawek; f) rozszerzone działy: taktyki pożarnej, pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, regulaminu służby wewnętrznej, przepisów prawnych i tp.

Z treści kalendarza na rok bieżący pozostawia się działy ulegające corocznym zmianom oraz te, które strażak potrzebując najczęściej winien jest mieć w kieszonkowym podręczniku.

Postanowiono również obficiej ilustrować omawiany kalendarz fotografjami pojedyńczemi i grupowemi działaczy na niwie pożarnictwa śląskiego.

Ogólnie biorąc, materjał przeznaczony dla „Kieszonkowego Kalendarza Strażaka Śląskiego na 1931 rok“, będzie pod względem treści i nakładu redakcyjnego znacznie przewyższał swego poprzednika, który wszakże spotkał się wśród strażactwa śląskiego z entuzjastycznem przyjęciem i zdobył sobie całkowite uznanie.

Omawiając stronę administracyjną wydawnictwa, Śl. Kom. Techniczna doszła do przekonania, iż szata zewnętrzna dotychczasowego kalendarza, jako jednorocznego podręcznika, jest w zupełności odpowiadającą swemu przeznaczeniu. Trwała płócienna okładka i wygodny format nakazują przeto utrzymanie wydawnictwa na rok przyszły pod względem graficzno-introligatorskim bez zmian. Postanowiono również poczynić starania aby można było zachować przystępną cenę kosztu własnego zł 1.20 za egzemplarz.

Wysunięte przez przewodniczącego wnioski i projekty dotyczące obniżenia kosztów druku i oprawy oraz zwiększenia propagandy, Śląska Komisja Techniczna przedwstępnie aprobowała.

W dalszym ciągu obrad Komisji, przestudjowano szczegółowo przekazaną przez Starostwo w Katowicach sprawę stanu obrony przeciwpożarowej w miejscowościach Szopienice i Roździeń. Po rozpatrzeniu powyższej sprawy i po dokonaniu podziału czynności w czasie inspekcji, przewodniczący zamknął obrady.

Przypominamy!

Terminarz zbiorowych czynności Strażactwa Śląskiego na miesiąc lipiec 1930 roku przewiduje:

a) 3-VII br. o godzinie 16 w gmachu Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach — posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej;

b) 5 i 6 VII br. Zjazd Walny delegatów Zw. Straży Pożarnych Województwa Śląskiego w Katowicach — Bogucicach, z okazji 50-letniego jubileuszu miejscowej Ochotn. Str. Poż.;

c) 13-VII br. Powiatowe Zawody Strażackie dla straży pożarnych z terenu pow. Rybnickiego;

d) 20-VII br. Walny Zjazd delegatów powiatowego Związku Str. Poż. na pow. Pszczyński i Powiatowe Zawody Strażackie dla straży pożarnych z terenu tego powiatu. Zjazd powyższy i zawody odbędą się w Mikołowie z okazji Jubileuszu 30-lecia działalności miejscowej Ochotniczej Str. Poż.;

e) 27-VII b. r. Powiatowe Zawody Strażackie dla straży poż. z terenu powiatu Tarnowskie Góry, odbędą się na boisku Ochotniczej Straży Pożarnej w Swierklańcu.

Taki jest plan zbiorowych czynności na okres miesiąca lipca br.

Zmiany w postanowieniach o ulgach przejazdowych na kolejach.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. komunikuje: Z dniem 1-go maja br. zachodzą w postanowieniach w ulgach przejazdowych na Polskich Kolejach Państwowych następujące zmiany:

1. Wprowadza się **15-dniowe bilety okręgowe**, ważne na wszystkie pociągi i okręgi dyrekcyjne. Ważność tych biletów rozpoczyna się z dniem wskazanym przez nabywcę. Cena 15-dniowego biletu okręgowego: w I kl. 325 zł., w II kl. 195 zł., a w III kl. 130 zł.

2. Bilety wycieczkowe powrotne za zniżoną cenę uprawniają do przejazdów w soboty i dni przedświąteczne, lub niedziele i dni świąteczne do miejsc wycieczkowych, do powrotu zaś w te same niedziele względnie dni świąteczne lub bezpośrednio po nich następujące poniedziałki, względnie dni powszednie. Wyjazd pierwotny winien nastąpić w dniu datowania biletu. Przejazd pociągiem pośpiesznym jest dozwolony za uiszczeniem normalnej ceny biletu dodatkowego na pociąg pośpieszny.

3. Ulgi przejazdowe (25 proc. zniżki) dla przejazdów grupami conajmniej z 25 osób (wzgl. 10 osób przy wycieczkach zalegalizowanych towarzystw naukowych, krajoznawczych, turystycznych i sportowych), udziela się tylko przy przejeździe conajmniej na 50 kl. w jedną stronę.

4. Przy powrotnych przejazdach ze zjazdów zwołanych w celach naukowych, kulturalno-oświatowych, krajoznawczych i sportowych, ulgę 50 proc udziela się tylko na przejazdy przynajmniej 50 klm. w jedną stronę.

5. Wprowadza się ulgi przejazdowe dla członków towarzystw turystycznych na podstawie legitymacyj ustalonego wzoru i każdorazowego zgłoszenia: a) przy przejazdach grupami conajmiej 10 osób na odległości conajmniej 50 klm. — 25 proc. zniżki przy przejeździe w dowolnej relacji, b) przy przejazdach pojedyńczych — 50 proc. zniżki w drodze powrotnej w relacjach, ustalonych przez Zarząd Kolejowy.

Z okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach ulgi od a,b, stosowane będą w drodze powrotnej przy przejazdach od stacji Katowice do stacyj: Wisła, Węgierska Górka, Zwardoń, Ustroń, Żywiec, Jeleśnia, Maków, Sucha Rabka, Nowy Targ, Zakopane, Krynica, Stary Sącz, Rytro, Żegiestów, Piwniczna. Gdynia i Hel.

Z życia Straży Pożarnych.

Ochotnicza Straż Pożarna w Goduli.

W niedzielę, dnia 1 czerwca br. Ochotnicza Straż Pożarna w Goduli, obchodziła znaczną uroczystość, bowiem jubileuszu 40-lecia działalności i poświęcenie nowego, nowocześnie zbudowanego gmachu strażackiego i wspinalni. Na zakończenie oficjalnej części powyższych uroczystości, w czasie wspólnego obiadu, druh Gambiec — viceprezes Ochotn. Str. Poż. wygłosił referat o historji miejscowości i straży pożarnej. Z uwagi na wiele ciekawych momentów, pozwalamy sobie w streszczeniu referat ten zamieścić dla wiadomości Szanownych Czytelników „Strażaka Śląskiego“.

a) RZUT OKA NA POWSTANIE MIEJSCOWOŚCI GODULA.

Miejscowość Godula powstała około roku 1854 i leży w ośrodku ciężkiego przemysłu na Śląsku. Swoje powstanie jak i nazwę zawdzięcza człowiekowi, który był twórcą ciężkiego przemysłu na poważnej części Górnego Śląska, u który z pastucha wiejskiego stał się wielkim przemysłowcem.

Tym mężem był Karol Godula, który się urodził 8. IX. 1771 r. w Makoszowie na Śląsku, a zmarł w roku 1948 we Wrocławiu, uciekłszy z Górnego Śląska przed panującą wówczas na nim cholerą a padłszy jednakowoż ofiarą tej zarazy. Zwłoki jego spoczywają w kościele parafjalnym w Szombierkach, do którego je w roku 1912 przeprowadzono. Olbrzymi majątek Karola Goduli odziedziczyła po większej części Joanna Gryczik, późniejsza hrabina Szafgocz.

Miejscowość Godula była pierwotnie, t. j. od 1854—1875 obszarem dworskim, nie figurowała jednakowoż jako jednostka samorządowa, dopiero w roku 1875 występuje Godula, otrzymawszy własną administrację i własnego naczelnika. jako samodzielny obszar dworski. W dniu 1. 7. 1924 r. została Godula samodzielną gminą. Do niej należą miejscowości Chebzie i Huta „Dobrej Nadziei“, która powstała w roku 1836. Podkreślić należy że dzielnica Chebzie należąca do tut. gminy, jest znacznie starszą od miejscowości Godula, gdyż powstała w roku 1836 i dziś posiada wielkie znaczenie, ponieważ ma stację kolejową I klasy, to znaczy, że stacja kolejowa w Chebziu stała się poważnym węzłem kolejowym. Miejscowość Godula posiadała wówczas w swojem obrębie cynkownię „Godula“,

Kopalnię „Paulus“ i „Gothard“, rozwijała się dzięki położonym w niej warsztatom pracy, i dzięki dobrodziejstwom właścicielki hrabiny Szafgocza, pomyślnie. Miała ona bowiem w roku:

1876	—	2.992	mieszkańców
1880	—	3.275	„
1885	—	3.428	„
1890	—	3.622	„
1895	—	4.006	„
1900	—	4.567	„
1910	—	6.375	„
1920	—	6.851	„
1930	—	9.194	„

HISTORJA STRAŻY POŻARNEJ.

Cynkownia „Godula“, która z natury rzeczy była zbiorowiskiem ognia palącego się we dnie i w nocy stanowiła wielkie niebezpieczeństwo pod względem pożarowem dla własnego zakładu, założyła w roku 1888 z inicjatywy zakładów hr. Szafgocza, Ochotniczą Straż Pożarną, czem także zadośćuczyniono wielkiej potrzebie już 3600 liczącej miejscowości. Aktu założenia straży dożarnel niema. Znaleziono tylko protokół pierwszego walnego zebrania z dnia 12. 2. 1890 r., na które przybyło 48 członków.

Założycielami Straży byli:
inspektor hutniczy A. Zechulka,
faktor hutniczy Augustyn Hawel,
sekretarzem był późniejszy (Schichtmeister) Rudzki (dziadek dzisiejszego Naczelnika gminy).

Z tego protokółu wynika, że kasa w dniu 1-go stycznia 1889 r., więc po roku istnienia, posiadała 213.90 mk. zapasu pieniężnego.
W r. 1889 wpłynęło 233.75 „
razem: 447.65 mk.
rozchód aż do końca r. 1889 wynosił 258,60 „
Pozostałość kasowa r. 1889 wykazała 189.05 mk.,
na czasy ówczesne dosyć poważna kwota. Jako składki ściągano od czynnych i nieczynnych członków 25 fg. miesięcznie.

Na tem walnem zebraniu uchwalono także przystąpienie do Związku Górnośląskich Straży Pożarnych, Slązkich i Poznańskich, do Tarnowskich Gór, aby dla strażaków czynnych, w razie wypadku otrzymać odszkodowanie wypadkowe. Nie posiadała Straż wówczas własnego ekwipunku. Kilku członków zakupiło na własny koszt paski, które im później z kasy strażackiej zapłacono. Mundury ćwiczebne już wówczas posiadano, zakupiono je także na własny koszt członków.

W roku 1891, w dniu walnego zebrania, 17. 4. 1892 r. weszli w skład Zarządu:
jako I. przewodniczący inspektor hutniczy Dr. Bischopink,
„ skarbnik. nacz. obszaru dworsk. Langer,
„ sekretarz, werkmistrz Krauze,
„ I. ogniomistrz, mistrz cynkowni Hese,
„ II. „ polier murarski Szelen.

To Walne Zebranie, t. j. drugie po założeniu straży jest z tego powodu ważne, że grono strażackie uchwaliło wydanie statutu dla Straży i to: na podstawie statutu Straży Orzegowskiej, która wówczas już była zorganizowaną Strażą Ochotniczą. Ważny jest warunek postanowiony w tym zebraniu, który dosłownie brzmi: „und sodass dieses Statut sowohl in deutscher, als auch in polnischer Sprache abgefasst werden soll“.

To udawadnia, że w Straży przeważał element polski.

Niestety nie ma w aktach odpisu przyjętego, przez zebranie walne statutu. Miałem jednakowoż ten pierwszy statut Straży Pożarnej sam w ręku i widziałem, że drukowany był w obydwuch językach. Podnieść należy, że przy tem walnem zebraniu na nowych członków przystąpiło aż 25 osób i to dzięki temu, że na Walnem Zebraniu przewodniczył Dr. Bischopink, inspektor hutniczy, przełożony strażaków. W dniu 19. 10. 1891 r. nastąpiło wniesione przyjęcie Straży Pożarnej do Górno-Sląskiego Okręgu Ochotniczych Straży Pożarnych na prowincje Slązk i Poznań z siedzibą w Tarnowskich Górach, które zaś jako taki, należał do Głównego Związku na prowincje Slązk i Poznań w Wrocławiu.

1892. Tutaj stwierdzono w protokóle z walnego zebrania (6. I. 92), że majątek Straży Pożarnej wynosił 252.50 mk. Podnieść z tego Protokółu należy, że wniosek o zwrot kosztów za mundury stawiony przez członków czynnych, nie został uwzględniony i to dlatego, aby nienaruszyć zapasów pieniężnych kasy. Wynika więc z tego, że członkowie Straży Pożarnej przyczynili się do umundurowania Straży, własnemi materjalnemi ofiarami.

1892. W tym roku i to 20. 8. 1892 r. odbył się w Goduli pierwszy zjazd naczelników Straży Pożarnych.

W dniu 23. IV. stawiono wniosek na zakup mundurów świątecznych i oświadczono gotowość do spłaty mundurów w miesięcznych ratach od 4 — 5 mk. w drodze potrącenia od zarodku, co też nastąpiło. W tym roku liczyła Straż już 60 członków. Dnia 12. 6. 1892 r. wziął udział I. Naczelnik Straży Hese w zjeździe G. Sl. Związku Straży Pożarnych w miejscowości Friedland G. Sl. i dał w dniu 23. 6. 1892 r. sprawozdanie o nim. W dniu 12. 11. 1892 r. zostało uchwalone udzielenie zapomogi pośmiertnej dla czynnych członków w wysokości 60 mk.

1893. W dniu 29 7. 1893 r. monitowano przy walnem zebraniu. że uczęszczanie w ćwiczeniach było bardzo słabe. Cwiczenia odbywały się wówczas co 4 tygodnie. Uchwalono, członków, którzy 3-y na zrzędu ćwiczenia nie przybędą, ze Straży wykluczyć. Mimo tego małego uczęszczania do ćwiczeń wykazuje protokół z dnia 19, 12. 1893, że tutejsza Straż Pożarna za nadzwyczajne mężne zachowanie się przy słumieniu wielkiego pożaru, na młynie Szombierskim od naczelnika Urzędu Okręgowego p. Kaudra otrzymału pisemną pochwałę i premję w wysokości 150 mk. Wysokość tej premji świadczy o tem, że Straż Goduiska, istniejąca dopiero od 4 lat, w walce z pożarem na młynie Szombierskim musiała się zaznaczyć w wielkiej mierze sprawnością i sprężystością, wyróżniając pod względem od straży już dłuższy czas istniejących.

1894. Ze sprawozdania rocznego i kasowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych na Slązk z siedzibą Tarnowskie-Góry z dnia 25. 4. 1894 r. wynika, że w roku sprawozdawczym do tego Zw. z Górnego Slązka należało 39 Straży z 2357 członkami, z których 25 Straży z 1463 członkami należało do kasy wypadkowej. W tych liczbach figuruje miejscowość Godula z 40 członkami, należącemi także do kasy wypadkowej.

W przeciwieństwie do tych liczy podaje się, że sąsiednia gmina Orzegów, będąc już dłuższy czas samodzielną gminą. posiadała Straż w roku 1892 72, a w roku 18˘4 — 55 członków aktywnych, należących takze do kasy wypadkowej.

Lata następne bez większych zmian.

OKRES WOJENNY i POWOJENNY.

Aż do wybuchu wojny światowej kierowali strażą pożarną inspektor hutniczy Dr. Bischopink jako I. przewodniczący, mistrz hutniczy Heicel, dłu-

gie lata jako II. przewodniczący i I. ogniomistrz, mistrz cynkowni Aptekorz jako I. ogniomistrz, także nadmistrz cynkowni Nerlich jako II. przewodniczący. Ci panowie zaskarbili sobie wielkie zasługi przy rozwoju Straży i technicznym wyszkoleniu jej tak, że tut. Str. przedwojenna wszędzie, gdziekolwiek jeno zjawiła się z pomocą przy pożarach, uzyskała wszędzie pochwałę i liczne dość poważne pieniężne wynagrodzenia.

Na dzisiejszem zebraniu obecnym weteranom Straży Pożarnej składamy za ich poświęcenie się dla sprawy pożarnictwa dzięki i Szan. obecnych proszę dać tej dzięce wyraz okrzykiem „Cześć" obecnym weteranom.

Z wybuchem wojny światowej praca i życie towarzyskie w Straży Pożarnej zamarło, gdyż większa część strażaków została pociągnięta do wojny. Podczas wojny została służba przeciwpożarowa utrzymana przez starszych członków Straży Pożarnej, także i członków młodocianych, którzy nie podlegali obowiązkowi stawiennictwa wojskowego. Ostatni przewodniczący w Straży Pożarnej był inspektor hutniczy Dr. Oppermann i w roku 1920 po zniesieniu cynkowni, naczelnik obszaru dworskiego Sage. Straż Pożarna aż do roku 1924 czynnie nie występowała, chociaż się aż do roku 1922 składki ściągało i Straż jako taka istniała.

Dopiero po utworzeniu samodzielnej gminy i to w sierpniu 1924 r., gdy otrzymał Zarząd gminy swobodę w swoich postępowaniach, zreorganizował kom. naczelnik gminy, burmistrz Flach, Ochotniczą Straż Pożarną i w tym roku zaczęła się ponownie z wielkiem zainteresowaniem praca przysposobienia strażaków do walki przeciwpożarowej.

W skład nowego Zarządu weszli;
Müller, I. przewodniczący,
Stollarz. II. przewodniczący,
Szajka, sekretarz,
Gambiec, skarbnik,
Aptekorz, I. naczelnik.

Życie w Straży Poż. rozwijało się należycie. Zarząd gminy, uznawszy potrzeby istnienia licznej i technicznie dobrze wyszkolonej Straży Pożarnej, przyszedł Straży w miarę wówczas jeszcze posiadanych skromnych środków z wszelką pomocą.

Statuty zreogranizowanej Straży Pożarnej wypracowano i przyjęto 12. 12. 1927 r. Obszerny regulamin, dostosowany do przepisów Głównego Zw. Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przyjęto w dniu 7. 3. 1929 r. przez Zarząd Straży Pożarnej składający się z członków:
Rudzki, I prezes,
Gambiec, II prezes,
Szajka, I nacz.,
Chmielarski, II nacz.
Dudek. sekr ,
Sopa, I zast.,
Czerner, skarbnik,
Paprotny, ławnik,
Borowski, ławnik.

Zatwierdzenie statutu na podstawie rozporządzenia policyjnego z dnia 4. 9. 1906 r. nastąpiło 11. 2. 1929 r. Uznanie Straży Pożarnej jako straż zorganizowana na podstawie zasad wojskowych nastąpiło przez Starostwo w Swiętochłowicach dnia 15. 3. 1929 roku.

Dzięki korzystnemu finansowemu położeniu gminy Godula, wybudowano z inicjatywy teraźniejszego naczelnika gminy, p. Rudzkiego, który od dnia objęcia urzędu, jest I. przewodniczącym Straży Pożarnej i który, co podkreślić należy, odnosi się do Straży z wszelką przychylnością, wspaniały gmach dla Straży Pożarnej ze wspinalnią, który dziś został poświęcony.

Jestem tego pewien, że z chwilą poświęcenia nowej Strażnicy zakwitnie dla Straży Pożarnej epoka dalszej pomyślności i szczęśliwego rozwoju, ażeby nasza Straż Pożarna, stojąca jako warta na miejscowości granicznej naszej Rzeczypospolitej, w walce przeciwpożarowej zawsze i wszędzie pracowała na chwałę Boskiej mocy i bliźniemu do pomocy.

Ochotnicza Straż Pożarna w Lipinach.

W dniu 6-go maja br. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu p. Seiberta w Lipinach odbyło się doroczne Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w obecności 32 członków.

Zebranie zagaił przewodniczący Naczelnik Gminy p. Franciszek Lazar, który odczytał porządek dzienny, poczem przystąpiono do załatwienia tegoż.

Druh sekretarz Lazar Al. odczytał protokóły z odbytego ostatniego Walnego Zebrania i Nadzwyczajnego Walnego Zebrania i takowe zostały przyjęte.

Przedłożony preliminarz budżetowy na rok rachunkowy 1930-31 przewidujący w dochodach i rozchodach na 5.750,— zł., zebranie bez zastrzeżenia przyjęło. Następnie druh sekretarz zdał sprawozdanie z czynności straży z ubiegłego roku w brzmieniu następującem:

Ochotnicza Straż Pożarna liczyła z początkiem roku sprawozdawczego 32 czynnych, 76 nieczynnych i 2 honorowych — razem członków 110.

Z końcem zaś tego okresu sprawozdawczego liczyła Straż Pożarna 34 czynnych, 101 nieczynnych i 5 honorowych, czyli razem 140 czł.

Stan liczebny Ochotniczej Straży Pożarnej w ciągu roku powiększył się o 30 członków. (w ciągu roku przystąpiło 5 czł).

Z członków nieczynnych zmarli ś. p. Selzer Jerzy i Gwidon Ceglarski.

W skład zarządu wchodzili:
1) Naczelnik gminy — p. Fr., Lazar przewodn.
2) Hutmistrz — „ Jan Rusin, zast. „
3) St. sekr. gminy — „ Al. Lazar, sekretarz
4) Urzędnik kol. — „ R. Kolanko, skarbnik
5) Werkmistrz — „ Fr. Smerczek Nacz.
6) Wagmajster — „ L. Kolanko, II „
7) Drogomistrz — „ J. Honslik, III „
8) Wartownik — „ E. Przygendza gosp.

Zarząd odbył 4 posiedzenia na których załatwił 45 punkt. porządku dziennego, nie wliczając wolnych głosów. Liczba załatwionych spraw według dziennika podawczego wynosi 77.

W ubiegłym okresie sprawozdawczym ruch w tut. straży był bardzo ożywiony.

Cwiczeń łącznie instrukcji było 44, w tym 1 wielki manewr zarządzony przez Powiat. Komisję Techniczną. W każdem ćwiczeniu przeciętnie brało udział 20 druhów. Cwiczenia urządzono na wszystkich sprzętach strażackich, jakoteż przeprowadzono kilka rewizyj hydrantów.

W okresie sprawozdawczym Straż Pożarna była czynna przy 7 pożarach, a mianowicie: w miejscu przy ul. kolejowej u kupca Trenschoka; przy ul. Bytomskiej u kupca Auditora; przy rynku u kupca Gerstla; w hucie cynku — hala IV; w prażalni blendy hala I; w Łagiewnikach przy 2 pożarach.

W Zjeździe Pow. Związku Straży Poż. w Swiętochłowicach brali udział z ramienia straży Naczelnik Smerczek, zast. przewodn. Rusin i druh sekretarz Lazar.

W Zjeździe Straży Poż. Wojew Sl. w Mysłowicach, który odbył się w połączeniu z uroczystością obchodu 60-lecia założenia Ochotniczej Straży Poż. w Mysłowicach, brali udział druh Naczelnik Smerczek ,II Naczelnik Kolonko i sekretarz Lazar. W Zjeździe Straży Poż. w Poznaniu, brali udział druhowie: I zast. Naczelnika Kolonko II zast. nacz. Honslik st. strażak Nowa i strażak Góra.

Pozatem tut. Straż w obchodzie 60 lecia założenia Ochotn. Str. Poż. w Mysłowicach w uroczystości brała udział w liczbie 25 druhów.

Z kasy gminnej wydano na utrzymanie miejscowej straży pożarnej zł. 4.518,98.

Straż pożarna brała udział we wszystkich obchodach i uroczystościach państwowych, w poświęceniu sikawki automotorowej w Swiętochłowicach, w poświęceniu sztandaru i garażu strażackiego w Kamieniu w procesji Bożego Ciała, oraz w pogrzebach: śp. Jerzego Selzera, Gawidonia Ceglarskiego oraz kolegów bratnich straży, śp. Lisa i Sochy w Łagiewnikach i śp. Krupy w Nowych Hajdukach.

Straż Pożarna urządziła dla czynnych członi ich rodzin gwiazdkę. Dla wszystkich członków rodzin urządzona była zabawa karnawałowa.

Dla druhów straży zostały wydane odznaczenia: medal strażacki z okazji 10-lecia Niepodległoś-Rzeczplitej, otrzymali:

1)	Druh	Smerczek Franciszek,	medal złoty
2)	„	Kolonko Leopold	„ „
3)	„	Rother Edward	„ „
4)	„	Honslik Józef	„ „
5)	„	Przegendza Emanuel	„ srebrny
6)	„	Honslik Paweł	„ „
7)	„	Maj Augustyn	„ „
8)	„	Nowak Karol	„ „
9)	„	Garwas Tomasz	„ „
10)	„	Bańczyk Maks	„ bronzowy
11)	„	Kolonko Ryszard	„ „
12)	„	Góra Jan	„ „
13)	„	Chromik Augustyn	„ „
14)	„	Richter Eryk	„ „
15)	„	Jendrysik Alojzy	„ „
16)	„	Hytry Karol	„ „
17)	„	Rother Augustyn	„ „
18)	„	Szwedka Józef	„ „
19)	„	Pomykoł Antoni	„ „

Medal za wysługę lat otrzymali:

1)	Druh	Kolonko Leopold	za lat	30,
2)	„	Przygendza E.	„ „	25,
3)	„	Honslik Paweł	„ „	16,
4)	„	Nowak Augustyn	„ „	17,
5)	„	Garwas Tomasz	„ „	15,
6)	„	Maj Augustyn	„ „	25,

Do medali zasługi zostali proponowani:

1) Druh Rotner Edward i

2) „ Kolonko Leopold.

Sprawa zakupu sikawki motorowej w okresie sprawozdawczym doznała korzystnego załatwienia. Po długich prowadzonych petraktacjach pomiędzy Zarządem Gminy i Dyrekcją Sl. Kopalń i Cynkowni Sp. Ak. doszło do porozumienia i ostatnia zgodziła się na stawione propozycje i jak nam zostało doniesione — Dyrekcja Sl. Kopalń i Cynkowni sikawkę automotorową zamówiła i niebawem będzie tut. Straży Poż. oddana do użytku.

Reasumując to wszystko stwierdza się bardzo podniesioną działalność tut. Ochotniczej Straży Poż. która ustawicznie dąży do jaknajwiększego jej rozwoju dla dobra naszych współobywateli, do czego nie byłaby w stanie bez tak wydatnego poparcia ze strony naszego Pana Naczelnika Gminy i Prezesa oraz Zarządu gminnego i rady gminnej.

Kończąc okres sprawozdawczy roku 1929, możemy żywić nadzieję, że nowy rok okaże się jeszcze wydatniejszym, co daj Boże.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania na zarządzenie Przewodniczącego uczczono milczeniem przy powstaniu z miejsc zmarłych w roku 1929 czł. nieczynnych Gawidonia Ceglarskiego i Jerzego Selcera.

Następnie skarbnik druh Kolonko Ryszard przedłożył obecny stan kasy, który przedstawia się następująco:

Ogólny dochód w ciągu r. spraw. wynosi	6.206,28 zł.
„ rozchód „ „ „ „	5.140,46 zł.
Przechodzi na rok bieżący	1.065,72 zł.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej druh Bańczyk zdał sprawozdanie z odbytej ostatnio rewizji kasy straży i stawił wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Po zreferowaniu powyższych sprawozdań przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniami. Ponieważ nikt do sprawozdań głosu nie zabierał Przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem o udzielenie absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, które zebranie jednogłośnie uchwaliło.

Kolejno przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W skład Zarządu weszli:

Przewodniczący — nacz. gminy Fr. Lazar
Zastępca przewodn. — hutmistrz Rusin
Sekretarz — st. sekr. gminy Al. Lazar
Skarbnik — insp. kasy Gajda
Naczelnik — mistrz Smerczek
I zastępca nacz. — wagmajster Kolonko Leop.
II „ „ — drogomistrz Honslik Józef
Gospodarz — wartownik Przegendza
Do Komisji Rewizyjnej weszli druhowie:
Bańczyk, Cebula i Nowak.

Następnie przystąpiono do wręczenia oznak za wysługę lat, otrzymali:

1)	Druh	Kolonko Leopold	za lat	30,
2)	„	Przzgendza E.	„ „	25,
3)	„	Maj Augustyn	„ „	25,
4)	„	Honslik Paweł	„ „	15,
5)	„	Nowak Karol	„ „	17,
6)	„	Garwas Somasz	„ „	15.

W dalszym ciągu postanowiono przystąpić do Kasy Strażackiej Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń w Warszawie.

W końcu postanowiono za pilne i regularne uczęszczanie na ćwiczenia strażackie wydać nagrody, poczem Przewodniczący zakończył zebranie hasłem „Czołem“!

Straże pożarne w Górnośląskim Okręgu Kolei Państwowych.

Celem zachowania ogólnych warunków bezpieczeństwa pożarowego, w myśl „Przepisów obrony przeciwpożarowej na Kolejach“, wydanych przez Ministerstwo Komunikacji we wszystkich miejscach pracy i innych objektach kolejowych, zgodnie z częścią I rzeczonych przepisów, § 1 punkt c, i §§ 2, 3 i 4, uznano za niezbędne należyte zorganizowanie, wyszkolenie i wyekwipowanie kolejowych straży pożarnych na 9 niżej wyszczególnionych miejscach służbowych na terenie Okr. Dyr. Kol, Państw. Katowice, do których dojazd dla zawodowych bądź najbliższych Ochotniczych Straży Pożarnych jest utrudniony lub niepewny z powodu znacznej odległości.

Poniżej podane miejscowości, dla których postanowiono zorganizować ochotnicze drużyny straży kolejowych, stanowią dla kolejnictwa objekty dużej wagi, zarówno ze względów na nagromadzony tam majątek kolejowy w postaci taboru i urządzeń mechanicznych, jak niemniej ze względu na konieczność utrzymania tych miejsc pracy w stałej czynności, zapewniającej normalny tok ruchu kolejowego. W zależności od zadań jakie poszczególne drużyny straży kolejowych mieć będą na swych posterunkach obrony od pożaru majątku kolejowego, ustanowiono również etat stanu osobowego, a mianowicie:

1) Katowice — parowozownia — skład drużyny 26 strażaków;
2) Katowice - Ligota — parowozownia, skład drużyny 16 strażaków;
3) Piotrowice-Sląskie — warsztaty wag. skład drużyny 26 strazaków;
4) Chebzie — parowozownia — skład drużyny 16 str.;
5) Chorzów — stacja — skład drużyny 16 str.;
6) Tarnowskie-Góry — parowozownia — skład drużyny 26 strażaków;
7) Lubliniec — parowozownia — skład drużyny 16 strażaków:
8) Rybnik — parowozownia — skład druzyny 15 strażaków;
9) Wodzisław — parowozownia — skład drużyny 16 strażaków.

Powyższy rozkład organizacyjny iest znacznie różny od dotychczas istniejącego. Skasowano bowiem 3 straże kolejowe, a mianowicie: 1) w Warsztatach pomocniczych w Katowicach, 2) w Parowozowni w Mysłowicach i 3) w Parowozowni w Szopienicach, a to z uwagi na bliskie sąsiedztwo sprawnych zawodowych lub ochotniczych straży pożarnych i łatwość dojazdu do wymienionych miejsc pracy i ich objektów

Natomiast życie wykazało potrzebę zorganizowania straży kolejowych dla stacji w Chorzowie i dla parowozowni w Wodzisławiu.

Obok powyżej wyliczonych straży kolejowych, na 33 stacjach, uznano za nieodzowne ustanowienie nocnych ochron przeciwpożarowych, na wzór D. O. K. P. Warszawa, w składzie 4—8 osób, w zależności od wielkości stacji, które bez umundurowania i bojowego uzbrojenia strażackiego, wyekwipowane wszakże w narzędzia przeciwpożarowe, będą miały zadanie rozwinąć akcję ratunkową na wypadek pożaru w mniejszych rozmiarach, bądź w razie pożaru większego przed przybyciem zawodowej lub ochotniczej straży poż. z sąsiedztwa.

Takie obrony nocne (pogotowia) szkolone będą z pośród pracowników danego miejsca służbowego na następujących stacjach:

1)	Katowice,	18)	Mikołów,
2)	Mysłowice,	19)	Siemianowice Sl.
3)	Szopienice,	20)	Radzionków,
4)	Pszczyna,	21)	Żory,
5)	Tychy,	32)	Orzesze,
6)	Bieruń Nowy,	23)	Jaśkowice,
7)	Chełm Wielki,	24)	Gierałtowice,
8)	Hajduki Wielkie,	25)	Miasteczko Sl.,
9)	Sumina,	26)	Kalety,
10)	Rydułtowy,	27)	Pawonków,
11)	Niedobczyce,	28)	Boronów,
12)	Olza,	29)	Herby Śl.,
13)	Jastrzębie Zdrój,	20)	Kobiór,
14)	Moszczenica Sl.	31)	Nowy Bytom,
15)	Pawłowice	32)	Maciejkowice,
16)	Makoszowy,	33)	Jaśkowice Śląskiz,
17)	Kochłowice,	34)	Szyb Pauliny

Zasady wyszkolenia fachowego, zorganizowanej w powyżej opisany sposób kolejowej obrony przeciwpożarowej ustalono zostały jak następuje: a) dowódcy kolejowych straży pożarnych oraz ich zastępcy i dowódcy pogotowi nocnych z 10-ciu ważniąjszych miejsc służbowych posiadać muszę wyszkolenie jednotygodniowego Kursu Pożarnictwa organizowanego przez Związek Wojewódzki Straży Poż. b) członkowie kolejowych straży poż. szkoleni będą na wewnętrznych ćwiczeniach, jakie każda drużyna odbywać będzie co 2 tygodnie po 2 godziny. Wyszkolenie podstawowe prowadzić będą dowódcy drużyn, zaś wyszkolenie bojowe — Wojewódzki Inspektor Pożarnictwa; c) pogotowia stanowiące nocną ochronę przeciwpożarową poszczególnych miejsc służbowych, szkolone będą teoretycznie przez swych instruktorów-dowódców, zaś szkolenie alarmowe przeprowadzać będzie Wojewódzki Inspektor Pożarnictwa w czasie lustracji i inspekcji; d) corocznie odbywać się będą między kolejowemi strażami pożarnemi eliminacyjne zawody strażackie celem podniesienia sprawności fachowej poszczególnych straży, kontroli wyszkolenia, oraz eliminowania drużyny kolejowej na ogólno-strażackie zawody wojewódzkie strażactwa ślaskiego.

W zakresie zaopatrzenia strażactwa kolejowego w sprzęt i narzędzia przeciwpożarowe, ustalono następujące zasady.

a) kolejowe straże pożarne otrzymają kompletne wyekwipowanie w uzbrojenie osobiste jak: brezentowe mundury i spodnie, hełmy, pasy bojowe z toporami i linki; b) narzędzia przeciwpożarowe będące w posiadaniu kolei przydzielić należy przedewszystkiem dla tych miejsc służbowych gdzie będzie zorganizowana straż pożarna; c) wyposażenie nocnych ochron przeciwpożarowych składać się będzie z narzędzi i urządzeń przeciwpożarowych wystarczających na pierwsze natarcie w akcji ratunkowej

W planie pracy wyszkoleniowej i lustracyjnej na drugie półrocze 1930 r. między innemi przewidziany jest Tygodniowy Kurs Pożarnictwa dla dowódców straży kolejowych i instruktorów nocnych ochron. Kurs ten odbędzie się w czasie 7 do 13 lipca br. w Szopienicach. Uczestnicy Kursu będą skoszarowani, oraz jednolicie umundurowani. Kierownictwo Kursu spoczywac będzie w rękach Wojewódzkiego Inspektora Pożarnictwa.

Niezależnie od powyższego Tygodniowego Kursu Pożarnictwa, w planie pracy wyszkoleniowej przewidziane są jednodniowe przeszkolenia drużyn na miejscu działalności, dokonywane osobiście przez Wojew. Insp. Pożarn.

Powyżej naszkicowany plan organizacji, wyszkolenia i zaopatrzenia zorganizowanej kolejowej obrony przeciwpożarowej, uzgodniony został całkowicie między: a) Okr. Dyr. Kolei Państw.-Katowice, b) Ministerstwem Komunikacji c) Związkiem Straży Poż. Wojew. Sląskiego.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: Baron R., Mierzejewski L., Koszyk T., insp. Pachelski, Rzeźniczek M., Suchy J., Ślązak L.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60. — Dnia 20-VI-30 r.